

"Większość Polaków oskarżam o ukrainizację naszej ojczyzny". Byliśmy na marszu narodowców we Wrocławiu

11.11.2022

Karolina Kijek, Marcin Rybak

wyborcza.pl
WROCLAW

Marsz niepodległości 2022 przeszedł ulicami Wrocławia wyjątkowo bez byłego księdza Jacka Międlara, który kilka godzin wcześniej został zatrzymany. Były za to race, nacjonalistyczne okrzyki, straszenie "podmianą narodowościową" i "potopem ukraińskim". Według policji, w pochodzie wzięło udział pięć tysięcy osób.

W tym roku marsz niepodległości we Wrocławiu zatytułowano "Polak w Polsce gospodarzem", jednak w sieci jego zapowiedzi krążyły także pod ksenofobicznym hasłem "Stop ukrainizacji Polski". W piątek, 11 listopada wczesnym popołudniem to, czy pochód się odbędzie, stało się jednak pod dużym znakiem zapytania.



Jacek Międlar zatrzymany we Wrocławiu przed marszem niepodległości

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych poinformował bowiem, że nacjonalista Jacek Międlar - jeden z głównych organizatorów - został zatrzymany przez policję, gdy jechał autem na marsz. Były ksiądz został zakuty w kajdanki i wsadzony do radiowozu. Łukasz Dutkowiak, rzecznik policji powołał się "Wyborczej" na przepisy Ustawy o policji, zgodnie z którymi organy ścigania mają prawo do "zatrzymywania osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia".

Marsz niepodległości 2022 we Wrocławiu zgodnie z planem

Okolo godz. 16.30 Międlar był nadal zatrzymany. Mimo zatrzymania nacjonalisty w związku z zagrożeniem życia, zdrowia albo mienia przez policjantów zabezpieczających marsz narodowców, policja nie przekazała magistratowi żadnych ostrzeżeń. Nie wiadomo więc, jakie dokładnie zagrożenia były podstawą akcji.

Wiadomo było za to, że zgromadzenie ma odbyć się zgodnie z wcześniej ustalonym planem. Plac został więc szczelnie otoczony policyjnym kordonem, a po godz. 16 - tak, jak zaplanowano - zostały tam puszczane wspomnienia świadków ludobójstwa na Polakach i pieśni patriotyczne.

Już wtedy stawiało się tam kilkadziesiąt osób z biało-czerwonymi flagami. Kilka osób rozciągnęło wielki transparent przypominający o ludobójstwie na Wołyniu. Widzieliśmy również taki z napisem wyrażającym protest przeciwko "ukrainizacji Polski, polskich miast i polskich urzędów".

Marsz 11 listopada we Wrocławiu. Uczestnicy: "Polak w Polsce gospodarzem"

Z czasem manifestujących zaczęło przybywać. W tym tłumie był Mateusz, młody mężczyzna z biało-czerwonym szalikiem. Zwykle jeździł 11 listopada na marsz do Warszawy, ale jest z zachodniej Polski, więc do Wrocławia mu bliżej.

- Jestem dumny, że jestem Polakiem - podkreślał. - A marsz to dobra okazja, żeby tę dumę i polskość zmanifestować.

Nie zgadzał się z twierdzeniem, że to marsz antyukraiński. Uważał, że to pochód przeciwko banderowcom, a oni mordowali także Ukraińców. Ukrainie życzył zwycięstwa w wojnie z Rosją.

Ale nie wszyscy myśleli tak jak Mateusz. Grupka demonstrantów zaintonowała hasło "Ukraińiec nie jest moim bratem". Ktoś inny rzucił "Tu jest Polska, a nie Polin", co podchwyciło kilkadziesiąt osób. Tłum skandował też hasło tegorocznego marszu, czyli "Polak w Polsce gospodarzem".

O godz. 17 pochód wyruszył z placu przed dworcem w ul. Kołłątaja. Gdy początek marszu dochodził do pl. Dominikańskiego, jego koniec mijał Wzgórze Partyzantów. Według szacunków policji, w pochodzie szło ok. pięciu tysięcy osób.

Niektórzy nieśli pochodnie. Był też, jak zazwyczaj, wielki transparent z hasłem "Śmierć wrogom ojczyzny", wielka flaga Polski i - niemal na samym końcu pochodu - napis "Nie wciągajcie nas w tę wojnę".

Tłum skandował typowe dla takich marszów hasła, czyli "A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści", "Bóg, honor, ojczyzna", "Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę", "Tu jest Polska, a nie Polin", "Polska antybanderowska".

W tym roku - ze względu na okoliczności - słychać jednak także okrzyki "Jacek Międlar, jesteśmy z tobą", "Uwolnić Jacka", "Gdzie jest Jacek?".

Około godz. 17.30 czoło marszu dotarło na pl. Nowy Targ. O godz. 17.45 pod katedrą na Piasku ktoś odpalił zakazane na zgromadzeniach race, więc tłum zaczął krzyczeć "Zgaście race!". - Gasić te race! - krzyczał przez mikrofon także organizator.

Race zostały zgaszone, jednak przedstawicielka urzędu miejskiego ostrzegła, że pochód może zostać rozwiązany. Tłum ruszył dalej, w kierunku katedry na Ostrowie Tumskim.

Marsz 11 listopada we Wrocławiu. Pomoc dla "banderowskiej Ukrainy"

Po drodze mikrofon przejęła kobieta - przedstawicielka fundacji "Wołyń pamiętamy" - która chciała "wyrazić swój sprzeciw wobec podmiiany narodowościowej, która następuje w Polsce od kilku lat". - A która w tym roku przybrała na sile i jest realizowana za zgodą zmanipulowanych Polaków - dodała.

Dalej mówiła o "ukraińskich przesiedleńcach", "pieniądzach dla milionów Ukraińców, których otrzymujemy w naszym kraju i finansujemy w konflikcie z Rosją", o "ukrainizacji Polski", która postępuje "w ekspresowym tempie", "głupocie rodaków".

- Polityka ludzi u władzy w stosunku do ukraińskich przesiedleńców zakrawa o zdradę ojczyzny - stwierdziła. - Konflikt na wschodzie spowodował to, że ci, którzy jeszcze kilka lat temu mówili nam o ukraińskich elitach, które będą rządzić Polską, realizują swój plan bez najmniejszych przeszkód. (...). Nie tylko u ludzi o władzy, ale również większość Polaków oskarżam o ukrainizację naszej ojczyzny.

Dalej mówiła o tym, że to oni pozwolili wywieszać "obce flagi" w urzędach i śpiewać "banderowskie piosenki", czym zdradzili "ofiary ukraińskiego ludobójstwa". Straszyla też, że wkrótce to Ukraińcy będą decydować o tym, co będzie w polskich książkach do historii.

- Nasza wspólna przeszłość skąpana jest w polskiej krwi - mówiła. Dodała, że "z tej mąki chleba nie będzie".

I oskarżyła "zmanipulowanych rodaków" o to, że doprowadzili do tego, iż "Polak Polakowi wilkiem w obliczu wszystkiego, co związane jest z krytykowaniem pomocy dla banderowskiej Ukrainy".

Marsz niepodległości 2022 we Wrocławiu. Kiedyś "fale covidu, teraz potop ukraiński"

- Tutaj, we Wrocławiu, jest Polska. Tutaj nie ma ukraińskich flag, nie ma flag unijnych, tu są biało-czerwone - cieszył się kolejny przemawiający. - Wrocław od zawsze był redutą polskości! Kiedy po drugiej wojnie światowej na te ziemie wrócili Polacy, jakże ciężko było,

ale nie poddali się najlepsi z nas, ludzie, którzy przyjeżdżali tu ze Lwowa, z patriotycznych rodzin, z Kresów naszych!

Przypomniał też, że mija 25 lat od powodzi tysiąclecia, która "dała piękny symbol, jak to cudownie być Polakiem, rodakiem, posłała w całą Polskę impuls, że potrafimy w trudnych chwilach być razem".

- Dziś Polskę zalewają różne inne fale - podkreślił. - Wmawiali nam fale covidu, teraz mamy prawdziwy potop ukraiński. Miliony Ukraińców dotarły do naszego kraju, dlatego że tracą własną ojczyznę, a tracą dlatego, że ich wcześniej nie interesowała, bo pozwalali skorumpowanym politykom kupczyć swoją ziemią.

Poza straszeniem Ukraińcami przemawiający poświęcili też uwagę sprawie zatrzymania Międlara. Przemawiający dodał, że "dzisiaj tutaj przez wszystkie przypadki powinno być odmieniane nazwisko Międlar, dlatego że oni chcą nas pozbyć przywództwa".

- Nie możemy pozwolić na to, żeby Jacek siedział gdzieś na dołku i mógł sobie streamy jakieś pooglądać tydzień po! To jest jego marsz, dzięki niemu tu jesteśmy! - krzyczał. Zachęcał do tego, aby nie zostawiać zatrzymanego nacjonalisty samego. Zaproponował, żeby pójść do niego ze wsparciem.

Marsz niepodległości 2022 we Wrocławiu. Apele do miasta

Przypomnijmy, że na początku listopada dr Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej na łamach "Wyborczej" apelowała do władz miasta, aby te symbolicznie zakazały nacjonalistycznego pochodu pod wodzą skazanego za mowę nienawiści byłego księdza. Apel o stanowczą i szybką reakcję w przypadku naruszenia prawa skierowały też do prezydenta Jacka Sutryka organizacje społeczne. Przedstawiciele magistratu wyjaśniali, że choć zakazać pochodu nie mogą, to - tak, jak zazwyczaj - będą go bacznie obserwować. I, jeśli wystąpią przesłanki, to go rozwiążą.

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7.35771.29130016.dworzec-glowny-pkp-otoczony-policyjnym-kordonem-tu-zacznie.html>